

Sygn. akt VI ACa 559/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Urszula Wiercińska

Sędzia SA – Teresa Mróz

Sędzia SA – Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: – sekr.sąd. Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. G. (1), M. G. (1), M. G. (2), J. G. i A. G. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 stycznia 2015 r., sygn. akt III C 508/12

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

a) w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że oddała powództwo co do kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,

b) w punkcie drugim w części w ten sposób, że oddała powództwo co do kwoty 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,

c) w punkcie trzecim w części w ten sposób, że oddała powództwo co do kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,

d) w punkcie czwartym w części w ten sposób, że oddała powództwo co do kwoty 5.000 (pięć tysięcy) zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty,

e) w punkcie piątym w części w ten sposób, że oddała powództwo co do kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty;

2. zasądza od K. G. (1) na rzecz Towarzystwo (...) w W. kwotę 3.6000 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

3. zasądza od M. G. (1) na rzecz Towarzystwo (...) w W. kwotę 1.350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

4. zasądza od A. G. na rzecz Towarzystwo (...) w W. kwotę 850 (osiemset pięćdziesiąt zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

5. zasądza od M. G. (2) na rzecz Towarzystwo (...) w W. kwotę 600 (sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

6. zasądza od J. G. na rzecz Towarzystwo (...) w W. kwotę 850 (osiemset pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 559/15

UZASADNIENIE

Powodowie domagali się od Towarzystwa (...) w W. zasądzenia na rzecz K. G. (1) kwoty 108.530,14 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poniesioną w następstwie śmierci ojca A. G. (1) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kwoty 106.578,36 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poniesioną w następstwie śmierci matki R. G. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; zasądzenia na rzecz M. G. (1), M. G. (2), J. G. i A. G. (1) kwot po 50.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poniesioną w następstwie śmierci dziadka A. G. (1) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 marca 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kwot po 50.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poniesioną w następstwie śmierci babci R. G. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 marca 2011 r. do dnia zapłaty; a także zasądzenia na rzecz każdego z powodów zwrotu kosztów postępowania.

Towarzystwo (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu. Pozwany podniósł brak podstawy prawnej dla dochodzenia roszczeń po śmierci A. G. (1), wskazując, że wyrok skazujący kierowcę wypadku obejmował jedynie zarzut naruszenia funkcjonowania organizmu na okres powyżej 7 dni, a nie zarzut spowodowania zgonu, dlatego też dochodzone roszczenia nie pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem. Nadto, według pozwanego strona powodowa nie sprecyzowała wysokości dochodzonego roszczenia z tytułu jednorazowego odszkodowania i zadośćuczynienia, a dochodzone roszczenia zostały określone w nadmiernej wysokości.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz: K. G. (1) kwotę 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty; M. G. (1) kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty; A. G. (1) kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty; M. G. (2) kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty; J. G. kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty. Nadto, Sąd I instancji oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 15 marca 2010 r., na trasie R.-Z., H. T., kierujący samochodem osobowym marki A. o numerze rejestracyjnym (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z poruszającym się prawidłowo swoim pasem ruchu samochodem matki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanym przez A. G. (1). Sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) w W..

W wyniku zderzenia, pasażerka auta R. G. doznała wielonarządowych, licznych obrażeń ciała, skutkujących jej natychmiastowym zgonem na miejscu wypadku. Natomiast, A. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania lewego obojczyka i złamania miednicy, został przewieziony do Szpitala (...) w K. – Oddziału (...), gdzie tego samego dnia wykonano zabieg operacyjny okolicy przedrzepkowej lewej oraz okolicy grzbietowej śródreżca lewego z uszkodzeniem prostowników palców III i IV. Po tych operacjach pacjent rozmawiał z rodziną, niemniej jednak zgłaszał silne bóle żołądka i wzdęcia. W związku z tym w dniu 25 marca 2010 r. dokonano otwarcia jamy brzusznej i szycia wrzodu

dwunastnicy. Dnia 25 marca 2010 r. A. G. (1) przyjęty został na Oddział (...) bezpośrednio z bloku operacyjnego z powodu ostrej niewydolności oddechowej po wykonaniu zabiegu laparotomii, w trakcie której zaopatrzone perforowany wrzód żołądka oraz pobrano płyn z jamy otrzewnowej do badania mikrobiologicznego. Materiał do badania ujawnił infekcję otrzewnową bakteryjno-grzybiczą, a w oparciu o specyficzne markery zapalne rozpoznano sepsę. Pomimo zastosowanego leczenia oddechem kontrolowanym, silnej stymulacji diurezy, antybiotykoterapii, wlewu dużej ilości katecholamin i heparyny, stan chorego ulegał pogorszeniu i w wyniku ostrego zaplenia jamy brzusznej i otrzewnej, zmarł w dniu 29 marca 2010 r.

R. G. w chwili wypadku miała 65 lat, A. G. (2) zaś 71 lat. Powodowie byli żłyci ze zmarłymi, zamieszkiwali w odległości kilku kilometrów od domu zmarłych. K. G. (1) prowadził przejęte od rodziców gospodarstwo rolne (z uwagi na ich zaawansowany wiek), w którym zajmował się hodowlą zbóż oraz trzody chlewnej. Relacje między członkami rodziny były bardzo ciepłe: K. G. (1) wraz z żoną i czwórką dzieci: M., M., J. i A. spędzali razem ze zmarłymi każdą wolną chwilę, weekendy i święta.

R. i A. G. (2) utrzymywali się z rent, a kilka razy w roku syn – K. G. (1) pomagał im finansowo, dając matce środki na podróże zagraniczne do pracy do W.. Wyjazdy te odbywały się 3-4 razy do roku na okres ok. 2-3 miesięcy, a w ich trakcie R. G. zajmowała się opieką nad starszymi ludźmi. Wracała do Polski przeważnie w okresie wakacyjnym oraz z okazji religijnych świąt. W tych okresach relacje rodzinne nieco zanikały, a kontakt ograniczał się jedynie do telefonów raz w tygodniu. Rodzice nie pomagali finansowo synowi ani wnukom, jedynie okazjonalnie zdarzało im się wspomóc rodzinę w trakcie wyjątkowych sytuacji, takich jak dopłaty do nauki czy pomoc w organizacji wesela. Pomoc R. G. ograniczała się jedynie do drobnych, okazjonalnych prezentów oraz przekazywania sum pieniężnych o równowartości 100 euro na rzecz każdego z wnucząt, które ofiarowywała po każdym powrocie z W..

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kętrzynie z dnia 15 lipca 2010 r. H. T. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że w dniu 15 marca 2010 r. na trasie R. – Z., gm. R., kierując samochodem marki A. (...) nr rej. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że z nieustalonego powodu zjechał na przeciwległy pas ruchu, przeznaczony do jazdy w przeciwnym kierunku, czym doprowadził do czołowego zderzenia z poruszającym się prawidłowo swoim pasem ruchu samochodem marki F. (...) nr rej. (...) kierowanym przez A. G. (1), nieumyślnie powodując wypadek drogowy w wyniku którego A. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania lewego obojczyka i złamania przez panewkowego miednicy, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres powyżej 7 dni, natomiast pasażerka samochodu F. (...) R. G. doznała obrażeń ciała w postaci m.in. ran tłuczonych powłok miękkich twarzy, złamania mostka i licznych żeber po obu stronach, urwania aorty, krwiaka obu jam opłucnowych, rozerwania krezki jelita cienkiego, dwóch pęknięć wątroby, złamania kości obu przedramion i obu kości łokciowych, które to obrażenia skutkowały jej natychmiastowym zgonem i na podstawie art. 177 § 2 k.k. Sąd Rejonowy w Kętrzynie skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności, wykonanie orzeczonej wobec niego kary warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat, dodatkowo orzekając o zakazie prowadzenia przez oskarżonego wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku.

W dniu 5 lipca 2010 r. Towarzystwo (...) w W. otrzymało zgłoszenie szkody wraz z roszczeniami określonymi na kwotę po 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną na skutek śmierci każdego z rodziców. W odpowiedzi, pismem z dnia 22 października 2010 r. pozwany częściowo uznał roszczenie K. G. (1) w wysokości 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, będącą następstwem śmierci R. G., wypłacając tę kwotę zarówno K. G. (1), jak i dwójce pozostałych dzieci zmarłej: K. Ł. i M. Ś., w pozostałym zakresie zaś odmówiono wypłaty świadczenia. Nadto, przyznane zostało świadczenie w kwocie 5.937,25 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Pismem z dnia 25 stycznia 2011 r. K. G. (1) wezwał do ponownej analizy akt szkody i wypłaty dodatkowych 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci R. G. oraz kwoty po 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia w wyniku jej śmierci na rzecz wnucząt, tj. J. G., M. G. (1), M. G. (2) i A. G. (1), wskazując iż wypłacona dotychczasowo kwota 20.000 zł jest zaniżona i w żaden sposób nie odpowiada realnej krzywdzie odniesionej przez powoda. W piśmie z dnia 21 kwietnia 2011 r. K. G. (1) ponownie wezwał pozwanego do wypłaty 50.000 zł tytułem

zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci ojca A. G. (1). W odpowiedzi pozwany wypłacił K. G. (1) kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca, uchylając się od odpowiedzialności w pozostałym zakresie.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, K. G. (1) bardzo przeżył śmierć rodziców. Odbiło się to na jego poczuciu bezpieczeństwa, równowadze emocjonalnej i stylu życia, ponieważ to on był najbliższym zaangażowanym w ich życie. Przebywał w domu rodziców codziennie, prowadząc gospodarstwo rolne. W okresie bezpośrednio po wypadku przyjmował leki na uspokojenie nerwów, stał się zamknięty w sobie, obawiał się jazdy samochodem. Śmierć rodziców miała również wpływ na prowadzoną przez niego działalność rolniczą: musiał wszystkiego przypilnować samodzielnie, co wpływało znacząco na wydłużenie czasu pracy (nie miał już czasu na nic innego poza pracą w gospodarstwie), stracił motywację do pracy, obniżyła się też jego efektywność. Psychiatra A. N. i psycholog K. P., po dokonaniu badania wskazały, że K. G. (2) od 2004 r. zajmował się gospodarstwem, a z uwagi na zdobyte wykształcenie i doświadczenie bardzo dobrze mu szło, dostawał nawet dotacje unijne. Najgorsze dla powoda były dwa lata po śmierci, święta itd. Powód K. G. (2) miał problemy ze snem, schudł z uwagi na brak apetytu, zamknął się w sobie, rzucił się w wir pracy, do psychologa zwrócił się w 2011 r., ale nie chodził na terapię, bo wszystkie wspomnienia wracały. Badanie osobowe wykazało następujące symptomy: tendencję do wyolbrzymiania swoich problemów, ukazywania siebie jako bardziej zaburzonego niż ma to miejsce w rzeczywistości, napięcie emocjonalne. Obecnie nie ma objawów depresyjnych takich jak obniżenie nastroju, zaburzenia snu, niepokój, lęk; po wypadku wystąpiła u niego ostra reakcja na stres, przejawiała się początkowo w oszołomieniu z pewnym zawężeniem świadomości i uwagi i podjęcia działania, później nadal przeżywał negatywne emocje, złość, gniew, rozpacz, był wycofany z interakcji społecznych. Ostra reakcja ustępuje po 2-3 dniach, jednak u K. G. (1) reakcja ta przeszła w przedłużoną reakcję adaptacyjną typu depresyjnego, wyrażającą się objawami takimi jak spadek nastroju, obniżenie aktywności, zaburzenia snu i łaknienia, poczucie bezsensu życia, wycofanie, drażliwość. Objawy te wpływały na relacje w małżeństwie i w pracy, co ustąpiło dopiero po okresie 2 lat. W ocenie biegłych powód obecnie pozytywnie ocenia swoje samopoczucie i funkcjonowanie, nie ma objawów depresyjnych, wspomnienia związane ze śmiercią rodziców są dla niego nadal źródłem przeżywania negatywnych emocji, jednakże jego myślenie i kreatywność koncentrują się na rodzinie, dzieciach i aktualnych zadaniach zawodowych i społecznych, a zatem: nadal przeżywa śmierć rodziców, ale emocje z tym związane nie wykraczają poza fizjologiczną reakcję na śmierć osób bliskich i nie zakłócają jego funkcjonowania w życiu codziennym.

M. G. (1) w chwili wypadku miał 23 lata (obecnie 27 lat). W dzieciństwie mieszkał w niedalekiej odległości od domu dziadków i spędzał z nimi wszystkie wakacje i ferie, zawsze mógł z nimi porozmawiać, a szczególnie bliski stosunek miał z babcią, która była, po matce, osobą mu najbliższą na świecie, dlatego też spędzał z nią każdą wolną chwilę. Od 2004 r. odwiedzał babcie raz na tydzień, raz na dwa tygodnie. Jednak od 2007 r. mieszkał i studiował prawo na uniwersytecie we G. i widywał się coraz rzadziej (mniej więcej raz w miesiącu), albowiem babcia zaczęła wyjeżdżać do W., przez co intensywność tych spotkań się zmniejszyła. Po śmierci dziadków wykazywał objawy i zaburzenia depresyjne, towarzyszyło mu poczucie smutku i przygnębienia, zmieniły się również jego kontakty społeczne: jego wizja świata stała się bardziej ponura, dlatego też korzystał z pomocy psychologicznej i szukał pomocy u osób duchownych. W chwili obecnej jest już pogodzony z tą śmiercią.

M. G. (2) w chwili wypadku miał 22 lata. Od rozpoczęcia studiów na (...), na Uniwersytecie (...) zamieszkał w P., gdzie studiuje i pracuje w administracji miejscowego szpitala. Babcia odegrała dużą rolę w jego życiu. Dziadkowie mieli bowiem wpływ na jego wychowanie na równi z rodzicami, ponieważ większość wolnego czasu spędzał z nimi. Ich śmierć miała wpływ na jego relacje z przyjaciółmi; stronił od rówieśników i zaczął unikać ludzi.

J. G. w chwili wypadku miał 19 lat (obecnie 23 lata), mieszkał w R. z rodzicami, na utrzymaniu których pozostawał. Obecnie jest uczniem Technikum (...) w M.. Śmierć dziadków miała wpływ na jego naukę: przestał wtedy chodzić do szkoły i zmienił kierunek nauczania. Od babci otrzymywał „od święta” jednorazowe kwoty w wysokości ok. 300-400 zł. Początkowo trauma związana z tragicznym wydarzeniem miała wpływ na jego kontakty z rówieśnikami, ale obecnie wszystko wróciło do normy i wygląda tak jak przed śmiercią dziadków.

A. G. (1) w chwili wypadku miała 16 lat (obecnie 20 lat) mieszkała w R. z rodzicami wraz z bratem J. G.. Doznana śmierć była dla niej szokiem, przez dłuższy czas od wypadku bardzo bała się, żeby nie powtórzyła się taka sytuacja w rodzinie i rzadziej wychodziła z koleżankami.

Sąd Okręgowy wskazał, że dochodzone pozwem roszczenia zasługiwały na częściowe uwzględnienie w zakresie żądań dotyczących zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć R. G..

Sąd I instancji podniósł, że w świetle obecnie obowiązującego przepisu art. 446 § 4 k.c. powstanie szkody niemajątkowej (krzywdy) stanowi zasadniczą przesłankę odpowiedzialności kompensacyjnej, przybierającej formę zadośćuczynienia (a nie odszkodowania). Biorąc pod uwagę treść art. 321 k.p.c., jak również to, że powodowie wiązali odpowiedzialność pozwanego z naruszeniem ich dóbr osobistych wyznaczonych przez prawo do życia rodzinnego i chronionych z jego pomocą więzi emocjonalnych pomiędzy nimi a A. G. (3) i R. G. i wynikłymi z tego faktu cierpieniami, Sąd Okręgowy uznał, że powodowie dochodzili rekompensaty szkody niemajątkowej – krzywdy powstałej w dobrach osobistych powodów, na skutek śmierci A. i R. małż. G..

Bezspornym w niniejszej sprawie jest, że miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym śmierć na miejscu poniosła R. G., a następnie w szpitalu zmarł A. G. (1). Odpowiedzialność pozwanego za powyższe zdarzenie wynika z umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia przez posiadacza pojazdu mechanicznego odpowiedzialności cywilnej aktualizuje się w wypadku ustalenia odpowiedzialności posiadacza za zaistniałą kolizję drogową. Zgodnie bowiem z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Poszkodowany na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 Nr 124, poz. 1152 ze zm. – dalej, jako: „u.u.o.”), może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, z którym sprawca kolizji zawarł umowę ubezpieczenia. Przy czym zasady odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych określa art. 436 § 1 k.c. W niniejszej sprawie odpowiedzialność sprawcy wypadku była ukształtowana na zasadzie ryzyka, za skutki wypadku za naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w konsekwencji – nieumyślne spowodowanie wypadku komunikacyjnego. Dlatego też, skoro odpowiedzialność za ten wypadek ponosi kierujący samochodem, zaktualizowała się odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela, z którym posiadacz pojazdu zawarł umowę odpowiedzialności cywilnej.

Z ustaleń wynika bezsprzecznie, że osobą odpowiedzialną za wypadek, w wyniku którego śmierć poniosła R. G., jest kierowca pojazdu H. T.. Okoliczność ta została bowiem stwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym, który na zasadzie art. 11 k.p.c. jest wiążący dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie. W związku z tym zaktualizowała się także odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela, gdyż samochód, którym sprawca wypadku prowadził był objęty umową odpowiedzialności cywilnej.

Stosownie do treści art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 lipca 2009 r., sygn. akt II AKa 44/09). Kompensacie przyznawanej na wymienionej podstawie prawnej podlega doznana krzywdą, która w szczególności stanowi cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Dlatego też, zdaniem Sądu Okręgowego, kwestią wyjściową przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest ustalenie więzi, jakie łączyły osobę zmarłą i uprawnionego z art. 446 § 4 k.c. Wiąż tę należy, w ocenie Sądu I instancji, oceniać na podstawie całokształtu stosunków łączących bliskich ze zmarłym. Inaczej należy oceniać ją w przypadku małoletnich dzieci, mających do chwili śmierci codzienny kontakt ze zmarłym rodzicem, inaczej w przypadku współmałżonka, a inaczej w przypadku samodzielnych, dorosłych dzieci, które założyły już własne rodziny i codziennej aktywności nie skupiają na domu rodzicielskim.

Wskazuje się również, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. sygn. akt. III CSK 279/10). Zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr, z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt I ACa 178/10).

Według Sądu Okręgowego, w dacie śmierci R. i A. G. (1) powodów łączyła ze zmarłymi silna więź, a ich śmierć była dla powodów traumatycznym i głęboko poruszającym przeżyciem. Potwierdzeniem dotkliwości urazu w stosunku do K. G. (1) jest zarówno opinia biegłych psychologa i psychiatry, jak i zeznania samych powodów.

Sąd I instancji uznał jednak za niezasadne żądanie zadośćuczynienia za śmierć A. G. (1) w stosunku do wszystkich powodów w całości. Strona powodowa nie wykazała bowiem, aby skutkiem wypadku mającego miejsce w dniu 15 marca 2010 r. była śmierć ojca K. G. (1) i dziadka pozostałych powodów. Sąd Okręgowy przyjął, że nie istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy obrażeniami doznanymi podczas wypadku w dniu 15 marca 2013 r. a perforacją wrzodu dwunastnicy, która skutkowałą śmiercią A. G. (1). Zgodnie z przepisem art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Sąd Okręgowy natomiast uznał za częściowo zasadne roszczenia powodów z tytułu śmierci R. G.. Poczucie krzywdy w związku ze śmiercią R. G. w odniesieniu do każdego z powodów jest różne, choć wszyscy oni odczuwają ogromną pustkę, towarzyszy im poczucie osamotnienia, beznadziejności oraz niemożności pogodzenia się z nową, trudną sytuacją życiową. Zauważalny jest u nich również spadek aktywności życiowej rozciągający się do 2 lat po śmierci R. G..

Sąd I instancji wskazał, że nie ma żadnego jednoznacznego miernika wartości krzywd czy cierpień poniesionych na skutek naruszenia dobra osobistego w oparciu o które należałoby ustalać wysokość należnego stronie zadośćuczynienia. Należy się opierać wyłącznie na ocenie danego przypadku, sytuacji ekonomicznej i ogólnie panujących stosunkach majątkowych w społeczeństwie, a przede wszystkim doświadczeniu życiowym. Zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, więc nie może z całą pewnością stanowić zapłaty symbolicznej, a jego wysokość powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2001 r. w sprawie III CKN 427/00). Nie ulega wątpliwości, że wysokość zadośćuczynienia musi być rozpatrywana indywidualnie, z uwzględnieniem nadrzędnej dyrektywy, jaką jest jego kompensacyjny charakter. Kwota zadośćuczynienia powinna wynagrodzić pokrzywdzonemu doznaną krzywdę – a w ramach niej wszystkie spowodowane śmiercią najbliższego negatywne doznania i odczucia. Każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie, stąd też konieczność uwzględniania subiektywnego odczucia poszkodowanego (wrażliwości na ból, ogólnego poziomu wrażliwości), jak też jego sytuacji życiowej, w tym zawodowej.

Niewątpliwie wskutek śmierci matki K. G. (1) doznał krzywdy, związanej ze stratą jego ukochanej matki. W ocenie Sądu Okręgowego, adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 100.000 zł, zaś biorąc pod uwagę to, że w wyniku postępowania likwidacyjnego K. G. (1) otrzymał za jej śmierć zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł, Sąd I instancji uznał za zasadne zasądzenie kwoty 80.000 zł. Jest to suma na tyle już odczuwalna ekonomicznie, a w okolicznościach niniejszej sprawy niewygórowana, ale utrzymana w rozsądnych granicach i uwzględnia rozmiar krzywdy. Zarazem kwota ta nie stanowi nieuzasadnionego wzbogacenia, co mogłoby wpłynąć negatywnie na subiektywne samopoczucie psychiczne powoda. Centrum życiowe powoda osadzało się właściwie na spędzaniu czasu z rodzicami: jako osoba, która stale pomagała im przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego, rozmawiał z nimi każdego dnia, a również cała jego rodzina, w tym dzieci, zaangażowane były w pomoc dziadkom. Wspólne spędzanie czasu pracy, czasu wolnego, jak również celebrowanie ważnych rodzinnych uroczystości i świąt niewątpliwie stanowiła o głębokiej więzi pomiędzy

K. G. (1) a R. G., którą należy traktować jako szczególną bliskość nie tylko ze względu na wspólne spędzanie czasu i rzeczywistą odległość pomiędzy domami, ale przede wszystkim mając na uwadze troskliwość i czułość, jaką się obdarzali. O niezwykle ciepłym stosunku do matki świadczą chociażby wypowiedzi powoda, w których opisując rodziców posługuje się wyłącznie określeniami typu „mamusia”, „tatuś”, „matula”. Okoliczność, że matka w ostatnim czasie podjęła aktywność związaną z pracą za granicą, z całą pewnością nie miała wpływu na bliską więź łączącą syna z matką, tym bardziej, że utrzymany został kontakt telefoniczny. Dodatkowo – powód był osobą, która przez szereg lat utrzymywała ściśle więzi z matką, które były żywe nawet pomimo podjęcia przez nią pracy we W., gdzie zmarła spędzała czas 2 – 3 razy w ciągu roku, po 2 miesiące.

Oceniając więź łączącą babcię z wnukami Sąd Okręgowy uznał, że więź ta była bliska i wynikała, z relacji łączących kochającą się rodzinę, która mieszka w niedalekiej od siebie odległości. Należy uznać, że smutek i pustka, jaką odczuwały wnuki stanowiła naturalną reakcję na przeżytą traumę i mieściła się w pojęciu „żałoby”. Trzeba jednak pamiętać, iż w odniesieniu do młodszych wnuków, tj. J. i A. G. (1) trauma ta przebiegała w nieco łagodniejszy sposób wobec tego, że kontakt z dziadkami był w istocie najkrótszy, z kolei w stosunku do M. i M. G. (3) więź ta uległa znacznemu osłabieniu wskutek osadzenia ich centrów życiowych w innych miastach.

Zasądzając na rzecz powoda M. G. (1) kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, Sąd I instancji miał na uwadze to, że skutki tragicznego wypadku odczuwa on nadal bardzo emocjonalnie (o czym świadczy jego reakcja na rozprawie). M. G. (1) w chwili wypadku miał 23 lata (obecnie 27 lat), w dzieciństwie mieszkał w niedalekiej odległości od domu dziadków i spędzał z nimi wszystkie wakacje i ferie, zawsze mógł z nimi porozmawiać, a szczególnie bliski stosunek miał z babcią, która była, po matce, osobą mu najbliższą na świecie, dlatego też spędzał z nią każdą wolną chwilę. Od 2004 r. odwiedzał babcię z częstotliwością raz na tydzień, raz na dwa tygodnie. Po śmierci dziadków zmieniły się również jego kontakty społeczne: jego wizja świata stała się bardziej ponura, dlatego też korzystał z pomocy psychologicznej i szukał pomocy u osób duchownych. Żądana kwota 50.000 zł musiała jednak zostać zredukowana, ponieważ od 2007 r. M. G. (1) mieszkał i studiował prawo na uniwersytecie we G. i widywał się z babcią coraz rzadziej (mniej więcej raz w miesiącu), kiedy babcia przebywała w domu. Należy w tym miejscu wskazać, że babcia na okres około 6 miesięcy w ciągu roku przebywała we W., gdzie pracowała opiekując się osobami starszymi. Okoliczność ta z całą pewnością wpłynęła nie tylko na częstotliwość spotkań, ale również niewątpliwie rozluźnienie więzi duchowej. Sąd Okręgowy uznał za gołosłowne i nie dał wiary jego zeznaniom w zakresie, w jakim wskazywał, że śmierć babci wpłynęła bezpośrednio na jego wyniki w nauce: na II i III roku studiów miał stypendium naukowe, natomiast na IV i V roku już je utracił. Osłabienie wyników nauczania z powodu doznanej traumy nie zostało bowiem poparte żadnymi dowodami, które wskazywałyby na okoliczność, że utrata stypendium spowodowana była przeżytą traumą, czy też była jedynie wynikiem zmiany zasad na uczelni dotyczących kryteriów przyznawania stypendium, ewentualnie – zmiany związane z programem nauczania, którego obszerność mogła wpłynąć na wyniki w nauce. Powód pomimo ciężącego na nim obowiązku dowodzenia (wynikającego z art. 6 k.c.) nie przedstawił bowiem żadnych dowodów z dokumentów, czy też przesłuchania świadków, które potwierdziłyby jego twierdzenia.

Zdaniem Sądu I instancji, adekwatną kwotą należnego J. G. zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią babci, jest kwota 20.000 zł. Ustalając wysokość tego świadczenia, Sąd Okręgowy miał na uwadze to, że trauma związana z tragicznym wydarzeniem miała wpływ na jego kontakty z rówieśnikami. Powód był bardziej związany z dziadkiem, a śmierć obydwójga dziadków miała wpływ na jego naukę: przestał wtedy chodzić do szkoły i zmienił kierunek nauczania, przechodząc swoistego rodzaju bunt przeciwko otaczającej go rzeczywistości, Sąd I instancji uznał, że niezasadnym jest przyznanie zadośćuczynienia w wysokości przez niego żądanej. Miarkując wysokość zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał również na uwadze osłabienie więzi łączącej powoda z babcią, wobec podjęcia przez nią aktywności związanej z wyjazdami za granicę, w czasie której powód miał z nią kontakt zaledwie kilka razy w ciągu kwartału.

Kwota zadośćuczynienia w tożsamej wysokości została ustalona na rzecz A. G. (1). Sąd I instancji miał przy tym na względzie okoliczność doznawanych przez powódkę negatywnych przeżyć związanych ze śmiercią babci, ponieważ była jej najmłodszą i uwielbianą, jedyną wnuczką (wśród dzieci K. G. (1), dlatego też darzyła ją wyjątkową atencją. Dodatkowo, śmierć babci miała wpływ na jej zachowanie; przez dłuższy czas od wypadku bardzo się bała, żeby podobna

sytuacja nie powtórzyła się w jej rodzinie ponownie, ponieważ nie dałaby sobie rady z kolejną śmiercią w rodzinie. Spowodowała ona również zanik relacji towarzyskich, unikała wyjść z koleżankami, miała przejściowe problemy w nauce z uwagi na brak możliwości koncentracji i zebrania myśli. Lakoniczność wypowiedzi powódki w tym zakresie wskazywała jednak na taką więź łączącą wnuczkę z babcią, która niewykraczającą poza ramy normalnej zażyłości. Sąd Okręgowy wziął jednak pod uwagę to, że powódka została pozbawiona więzi z babcią jako osoba najmłodsza spośród całego rodzeństwa i z tego względu z tytułu utraty więzi rodzinnej przyznał jej kwotę w wysokości 20.000 zł. Miarkując wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji miał na uwadze również czasowe osłabienie więzi z babcią spowodowane jej wyjazdami do pracy za granicę.

Zadośćuczynienie w wysokości 15.000 zł Sąd Okręgowy przyznał M. G. (2). W chwili wypadku miał 22 lata, po dostaniu się na studia zamieszkał w P., gdzie studiuje zarządzanie na Uniwersytecie A. M. i pracuje w administracji miejscowego szpitala. W swoich zeznaniach wskazywał on jedynie, że większość wolnego czasu spędzał z dziadkiem, a babcia odegrała dużą rolę w jego wychowaniu, stanowiąc dla niego duży autorytet. Po jej śmierci zaczął unikać innych ludzi, jednak od momentu dostania się na studia, rozpoczął nowe życie i pogodził się ze śmiercią. Więż z dziadkami była zatem intensywna jedynie do czasu ukończenia przez niego szkoły średniej, ponieważ w późniejszym czasie, gdy zaczął studia w innym mieście, jego spotkania z R. G. straciły na częstotliwości i intensywności, a w okresie 3 lat przed śmiercią uległy jeszcze większemu osłabieniu, z uwagi na częste wyjazdy babci za granicę.

Zasądzone kwoty, w ocenie Sądu I instancji, są odczuwalne ekonomicznie dla każdego z powodów i pozwalają każdemu z nich w odpowiedni sposób załagodzić krzywdę odniesioną wskutek śmierci R. G.. Kwoty te w okolicznościach niniejszej sprawy są odpowiednie, uwzględniają bowiem rodzaj i rozmiar szkody niemajątkowej, postawę pozwanego ubezpieczyciela, który odmawiał wypłaty zadośćuczynienia w wyższej aniżeli dotychczas przyznanej wysokości. Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia miał również wpływ stopień winy sprawcy, który w sposób rażący naruszył przepisy prawa w zakresie ruchu drogowego.

W zakresie żądania odsetek Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., z którego treści wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się z spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd I instancji przyjął, że nie można odsetek ustawowych od zasądzonych zadośćuczynień naliczać dopiero od daty wyroku czy od uprawomocnienia się wyroku. Roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie stały się wymagalne z dniem wyrządzenia szkody (tj. śmierci R. G.) – i od tej chwili rozpoczął bieg termin ich przedawnienia. Z tą chwilą były to jeszcze zobowiązania bezterminowe – a termin ich płatności skonkretyzował się z chwilą doręczenia zobowiązaniem wezwań do zapłaty. Odsetki te należą się zatem na podstawie art. 481 k.c. od dnia następnego po upływie 30 dniowego terminu od zgłoszenia żądania – w tym bowiem terminie ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty zadośćuczynienia, w myśl przepisu art. 817 k.c. oraz art. 14 ust. 1 u.u.o.

Dlatego też, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów ustawowe odsetki od zasądzonych kwot zadośćuczynień – od dnia następnego po otrzymaniu przez stronę pozwaną konkretnych żądań powodów, tj. doręczenia odpowiedzi na pozew w dniu 27 czerwca 2012 r. Sąd uznał przy tym, że zakres szkody niemajątkowej wynikał zarówno z żądań pozwu, jak również dokumentów do nich dołączonych i w związku z powyższym – strona pozwana winna zapłacić powodom kwoty adekwatne do zakresu doznanej krzywdy.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając ten wyrok w części, tj. w pkt 1. zasądzającym kwotę 40.000 zł ponad kwotę 40.000 zł, w pkt 2. zasądzającym kwotę 20.000 zł ponad kwotę 10.000 zł, w pkt 3. zasądzającym kwotę 10.000 zł ponad kwotę 10.000 zł, w pkt 4. zasądzającym kwotę 5.000 zł ponad kwotę 10.000 zł oraz w pkt 5. zasądzającym kwotę 10.000 zł ponad kwotę 10.000 zł.

Wyrokowi temu skarżący zarzucił naruszenie:

- art. 446 § 4 k.c. przez jego błędną interpretację polegającą na ustaleniu i zasądzeniu powodom zadośćuczynienia w wysokości rażąco wygórowanej w stosunku do doznanej krzywdy, nieodpowiedniej w okolicznościach faktycznych w związku ze śmiercią matki i babci, która zginęła w wypadku komunikacyjnym, który miał miejsce w dniu 15 marca 2010 r.;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, uchybienie zasadom doświadczenia życiowego poprzez wadliwe przyjęcie rozmiaru krzywdy powodów, będących dorosłymi i samodzielnyimi osobami.

W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i w pkt 1. oddalenie powództwa w zakresie kwoty 40.000 zł, w pkt 2. oddalenie powództwa w zakresie kwoty 20.000 zł, w pkt 3. oddalenie powództwa w zakresie kwoty 10.000 zł, w pkt 4. oddalenie powództwa w zakresie kwoty 5.000 zł, w pkt 5. oddalenie powództwa w zakresie kwoty 10.000 zł oraz zasądzenie kosztów procesu za II instancję.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela co do zasady ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Nie sposób jednak podzielić rozważań Sądu Okręgowego co do wysokości należnego powodom zadośćuczynienia. W tym zakresie zaskarżony wyrok zapadł z naruszeniem art. 446 § 4 k.c.

Z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, zawiera się uprawnienie do dokonania swobodnej oceny przez sąd, uzasadnionej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości krzywdy (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06). Z tego względu korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, na co trafnie w apelacji zwraca uwagę skarżąca. W ocenie Sądu Okręgowego, kwoty zadośćuczynienia w wysokości: 100.000 zł dla K. G. (1), 30.000 zł dla M. G. (1), 20.000 zł dla A. G. (1), 15.000 zł dla M. G. (2), 20.000 zł dla J. G. są adekwatne do rozmiaru krzywdy powodów. Sąd Apelacyjny nie podziela tego stanowiska. Sąd Okręgowy bowiem z jednej strony nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających należną powodom wysokość zadośćuczynień, a z drugiej – niewłaściwie ocenił całokształt ustalonych i istotnych okoliczności.

Należy rozpocząć od podkreślenia oczywistej tezy, że przepis art. 446 § 4 k.c. nie określa kryteriów, jakie sąd powinien wziąć pod uwagę przy kształtowaniu odpowiedniej kwoty, podobnie jak nie czyni tego art. 445 § 1 k.c. W judykaturze wskazuje się jednak, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10; z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12; z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11). Smutek i cierpienia psychiczne po śmierci osoby bliskiej zależą głównie od miłości i siły więzi duchowej między członkami rodziny; mają więc charakter niewymierny. Im większa więź duchowa oraz bliskość tym większy i dłuższy stres po utracie takiej osoby (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14).

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na następujące kwestie, które nie zostały w sposób dostateczny wzięte pod rozwagę przez Sąd Okręgowy.

Po pierwsze, nie budzi wątpliwości, że wskazywane przez Sąd I instancji następstwa w sferze psychicznej i emocjonalnej powodów są związane zarówno ze śmiercią R. G., jak i A. G. (1). Skoro Sąd I instancji przyjął, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej za śmierć A. G. (1), która nie pozostawała w związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 15 marca 2010 r., to tym samym winien wziąć pod rozwagę, iż pozwanego można obciążyć jedynie następstwami śmierci R. G.. Inaczej rzecz ujmując, przeżycia psychiczne i emocjonalne powodów po dniu 15 marca 2010 r. zostały w części wywołane przez zdarzenie szkodzące, za które odpowiedzialność ponosi pozwany, a w części przez zdarzenie, za które odpowiedzialności pozwanemu przypisać nie można. Oczywiście jest przy tym, że śmierć A. G. (1) w sposób istotny wpłynęła na zwiększenie traumy powodów. Jednak nie za całość następstw tych dwóch zdarzeń w sferze psychicznej powodów pozwany może ponosić odpowiedzialność.

Innymi słowy, przyjmując, że Sąd Okręgowy przyznał powodom zadośćuczynienia w wysokości adekwatnej do rozmiarów ich indywidualnych krzywd, to wysokość tych zadośćuczynień powinna ulec obniżeniu już tylko z tego względu, że za pewien zakres tych krzywd pozwany nie ponosi odpowiedzialności.

Po drugie, należy zgodzić się z Sądem I instancji, że wysokość zadośćuczynienia musi podlegać indywidualizacji w zależności od rozmiaru indywidualnej krzywdy oraz okoliczności konkretnego zdarzenia. Nie oznacza to jednak, iż o rozmiarze krzywdy, a co za tym idzie wysokości zadośćuczynienia decydują wyłącznie kryteria subiektywne. Wprost przeciwnie, należy podkreślić „potrzebę obiektywnego spojrzenia Sądu na zgłaszane przeżycia. Dla niektórych osób prawdziwy i głęboki ból jest niemy, natomiast inni potrafią nadać mu formę sugestywnej ekspresji. Nie powinno to prowadzić do istotnego różnicowania zasądzanych kwot w zależności od stopnia emocjonalnych impresji. Niektóre osoby mogą też ulec pokusie celowego zwiększania okresów rehabilitacji psychicznej po śmierci osoby bliskiej, licząc na otrzymanie większego zadośćuczynienia. Powinno to prowadzić do konkluzji o konieczności obiektywnej oceny zgłaszanych roszczeń oraz obiektywizmu przy ustalaniu kryteriów i zasądzaniu adekwatnych kwot zadośćuczynienia.” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14).

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę, że – biorąc pod uwagę średnią długość życia – śmierć osoby w wieku około 70 lat jest zjawiskiem naturalnym. Co więcej, naturalne jest również to, że rodzice (dziadkowie) umierają wcześniej niż dzieci (wnuki). Zatem z punktu widzenia art. 446 § 4 k.c. inaczej należy ocenić rozmiar krzywdy rodzica w wypadku utraty dziecka, czy też babci lub dziadka w wypadku utraty wnuka, a inaczej dziecka (wnuka) w razie śmierci rodzica (babci lub dziadka). Z tych samych przyczyn obiektywnie zupełnie inny jest rozmiar krzywdy w wypadku utraty rodziców przez kilkuletnie dziecko i osobę w wieku 40 lat. Czym innym jest bowiem pozbawienie dziecka unikalnej relacji z rodzicami, dorastania pod ich opieką, wzajemnej miłości itp., a czym innym sytuacja dorosłego człowieka, znajdującego oparcie we własnej rodzinie, który traci rodziców po 40 latach wspólnego życia.

Sąd Okręgowy nie wziął pod rozwagę, oceniając rozmiar krzywdy K. G. (1), że jest on dorosłym mężczyzną, dla którego śmierć rodziców powinna być w pewnym stopniu zjawiskiem naturalnym, Co więcej powód ma własną liczną rodzinę, w której niewątpliwie znajdował oparcie w trudnych po śmierci rodziców chwilach. Sąd I instancji pominął także fakt, że badanie osobowe wykazało, iż powód K. G. (1) ma tendencję do wyolbrzymiania swoich problemów oraz ukazywania siebie jako bardziej zaburzonego niż ma to miejsce w rzeczywistości. Podobnie w przypadku wnuków, Sąd Okręgowy nie nadał dostatecznego znaczenia temu, że część powodów prowadziła już własne życie, ucząc się i pracując poza miejscem zamieszkania, mając jedynie sporadyczny kontakt z R. G.. Dodatkowo R. G. wyjeżdżała na co najmniej 6 miesięcy w ciągu roku za granicę, co kontakty te jeszcze ograniczało.

Po trzecie, „dla domagania się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na skutek naruszenia dobra osobistego nie wystarczy wykazanie istnienia formalnych więzi rodzinnych ze zmarłym, lecz potrzebne jest także istnienie więzi emocjonalnych między zmarłym i dochodzącym zapłaty zadośćuczynienia. Powód żądający tego świadczenia na tej podstawie jest bezpośrednio poszkodowany i musi udowodnić istnienie tak rozumianego dobra osobistego.” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie nie zostało wykazane, że między powodami a R. G. istniały nadzwyczajne relacje, wykraczające poza zwykłe więzi istniejące w przeciętnej, należycie funkcjonującej rodzinie. Ta okoliczność również powinna być wzięta pod uwagę przy ustalaniu rozmiaru krzywdy powodów.

Po czwarte, nie można się zgodzić z tak daleko idącym zróżnicowaniem zadośćuczynienia przyznanego przez Sąd Okręgowy wnukom. Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że „W sprawach o zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 446 § 4 k.c. indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń. W przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpienie przez uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, powinny być zasądzane podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej. Uogólniając, sądy powinny w miarę możliwości dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków, według takich, w szczególności, kryteriów, jak wskazane wyżej okoliczności” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14 oraz wyroku z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14).

Według Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do przyjęcia, że rozmiar krzywdy poszczególnych wnuków jest na tyle zróżnicowany, iż uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia w odmiennej wysokości.

Biorąc te wszystkie okoliczności pod rozwagę, w ocenie Sądu Apelacyjnego, adekwatnym zadośćuczynieniem do rozmiaru krzywdy powoda K. G. (1) będzie – mając na uwadze również zakres zaskarżenia apelacją – kwota nie wyższa niż 60.000 zł, a zatem roszczenie jest uzasadnione jedynie do kwoty 40.000 zł. Natomiast, w odniesieniu do pozostałych powodów (wnuków) adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie kwota nie wyższa niż 10.000 zł.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części w ten sposób, że w punkcie pierwszym na podstawie art. 446 § 4 k.c. oddalił powództwo co do kwoty 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, w punkcie drugim oddalił powództwo co do kwoty 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, w punkcie trzecim oddalił powództwo co do kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, w punkcie czwartym oddalił powództwo co do kwoty 5.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, w punkcie piątym oddalił powództwo co do kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 4 i 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) zasądził na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego: od K. G. (1) kwotę 3.600 zł (2.000 zł opłaty od apelacji + 1.600 zł wynagrodzenia pełnomocnika), od M. G. (1) kwotę 1.350 zł (1.000 zł + 350 zł), od A. G. (1) kwotę 850 zł (500 zł + 350 zł), od M. G. (2) kwotę 600 zł (250 zł + 350 zł) i od J. G. kwotę 850 zł (500 zł + 350 zł). Sąd Apelacyjny wziął pod rozwagę, że między powodami istnieje współuczestnictwo formalne, co uzasadnia przyznanie pełnomocnikowi pozwanego wynagrodzenia ustalonego odrębnie w stosunku do każdego z powodów. Należy jednak podzielić pogląd, że sąd powinien obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.) (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15).

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.